

Spotkanie i dialog z portretem.
rec. Anna Kossowska, *Aksjologiczne treści portretów*,
wyd. El-Press, Lublin 2003, s. 300.

Wypowiadając słowo *portret* w pierwszej chwili jawi się nam przed oczami obraz, dzieło malarskie ukazujące ludzką postać lub samą jej twarz. Wiele czynników może być powodem sporządzania portretów: trwałe uchwycenie piękna emanującego z aparycji innego człowieka, uwiecznienie podobizny przodka jako pamiątki dla potomnych, czy utrwalenie wizerunku osoby powszechnie znanej i zasłużonej w danej dziedzinie. Istnieją różne techniki sporządzania portretów, w związku z czym oprócz malarskich wykonywanych pędzlem można wyróżnić także rzeźbiarskie, graficzne czy fotograficzne. Te ostatnie w dobie rozwiniętej fotografii cyfrowej stały się szybkim i powszechnie dostępnym środkiem umożliwiającym w sposób masowy utrwalanie ulotności ludzkiego wyglądu, co nie wymaga nawet zdolności artystycznych fotografującego.

Czy patrząc na portret można wyczytać z niego coś więcej poza zastygłym wizerunkiem osoby portretowanej, czy obfituje on w wartości zawarte w głębszej jego warstwie? Znając obszar badań filozofii portretu można na powyższe pytanie odpowiedzieć pozytywnie. Mimo, iż sam portret jest tylko produktem uzyskanym wskutek procesu portretowania, na który składają się trzy ogniwa: osoba portretowana, portretująca i odbiorca dzieła, nie można przypisywać mu jedynie miana materialnego i niemego wytworu. Portret przemawia do odbiorcy bezgłośnym językiem ukrytych w nim treści aksjologicznych; ukrytych, gdyż nie widocznych dla laika nie znającego mapy czytania portretów.

Z książki autorstwa Anny Kossowskiej zatytułowanej *Aksjologiczne treści portretów* dowiadujemy się o całym zespole wartości, które można odnaleźć w dziełach nie poprzestając jedynie na ich powierzchownej, płytkiej analizie. Autorka nakreśla węższe i szersze znaczenie portretu. W szerszym kontekście *portret* to nie tylko dzieło malarskie czy fotograficzne lecz również literackie i muzyczne, ponieważ te także odzwierciedlają osobowość swych twórców. Problematyka poruszana przez A. Kossowską mieści się w zakresie filozofii portretu, powstałej w obrębie filozofii kultury. Autorka nie jest pionierką w rozważaniach o wartościach zawartych w portretach. Przed nią czynili to M. Wallis i A. Nowicki (będący twórcą terminu owej dyscypliny naukowej).

Książka A. Kossowskiej podzielona została na dwie części. W pierwszej: *O metodach badania portretów* autorka zestawia obok siebie dorobek dwóch świątłych umysłów wymienionych powyżej, którzy mimo, iż dzieliła ich różnica pokoleń i kształtujących ich korzeni naukowych (Wallis – szkoła lwowsko-warszawska, Nowicki – filozofia włoskiego odrodzenia) przyczynili się do zbudowania podwalin pod filozofię portretu. Autorka znacznie skupia się na postaci A. Nowickiego, na co wskazuje rozbudowany II rozdział poświęcony temu naukowcowi. Rozważania do-

tyczące filozofii portretu w ujęciu M. Wallisa zostały potraktowane skrótowo w formie punktu wyjścia do dalszych rozważań i porównań ze współczesnym filozofem A. Nowickim. Sama autorka przyznaje, iż miała na celu zbadanie jedynie wycinku dorobku Wallisa odnośnie jego rozważań na temat portretów.

Druga część książki A. Kossowskiej opatrzona została takim samym tytułem jak całe dzieło: *Aksjologiczne treści portretów*. W oparciu o analizę portretów postaci z różnych dziedzin: filozofii, poezji a także sportu, autorka ukazuje jak różne wartości mogą emanować z wizerunku sportretowanej osoby, za pomocą jakich środków wyrazu treści aksjologiczne tkwiące w dziełach artystycznych mogą być uzmysłowane i przekazane odbiorcy.

W każdej z dwóch części książki wyszczególnione zostały dodatkowo rozdziały, z których każdy opatrzony został wstępem i końcowymi wnioskami odnośnie poruszanej w nim problematyki. Książka zawiera również ogólne Wprowadzenie i Zakończenie, w którym to autorka proponuje różne typologie wartości eksponowanych w portretach przez malarzy i podsumowuje własny wkład do filozofii portretu.

W zależności od poruszanej tematyki rozdziały posiadają zróżnicowaną objętość. Analizując to dzieło nie starałam się skrótowo omówić wszystkich jego części składowych, gdzie jedne potraktowane są obszerniej, inne zaś bardziej skromnie. Skupiłam się jedynie na najistotniejszych i najciekawszych zagadnieniach, które przykuły moją uwagę podczas lektury, a mianowicie na: filozofii portretu A. Nowickiego, roli poszczególnych ogniw procesu portretowania, a także aksjologicznych treściach ukrytych w portretach sportowców.

A. Kossowska odwołuje się na kartach swojej książki do filozofii portretu sprecyzowanej terminologicznie przez A. Nowickiego, który określił również obszar badań i kierunek rozwoju nauki o portrecie. „Filozofia portretu pojawiała się w sposób konieczny jako kolejne ogniwo(...)systemu filozofii kultury, wyrastając z inkontrologii, ergantropii i filozofii przestrzeni.” (s. 75) Przytoczona terminologia przeniesiona została na płaszczyznę klasyfikacji portretów. Tak oto Nowicki wyróżnia portret ergantropijny, który zakłada obecność człowieka w rzeczach (*homo in rebus*), istnienie twórcy w wykreowanych przez siebie dziełach plastycznych, literackich, muzycznych. Zakłada to perspektywę pośmiertnej egzystencji artysty we własnych dziełach, w dziełach innych ludzi, którzy do niego nawiązują, a także w innych ludziach. Każdy autor niezależnie od dziedziny, w jakiej tworzy wkłada w swoje dzieło część siebie, uzewnętrznia swój świat uczuć, wrażliwości, refleksji, doświadczeń, zainteresowań, światopoglądu i wartości, tak więc również „(...)kompozytor nie tylko tworzy muzykę, ale także umieszcza w niej doniosłe myśli.” (s.63). Zdaniem Nowickiego każdy produkt ludzkiej kreacji jest jego autoportretem gdyż zawiera prawdę o twórcy i nosi piętno jego wewnętrznego świata: „Portret zawiera personifikację cząstek osobowości portretującego.” (s. 94) Nasuwa się w tym miejscu pytanie ile w portrecie - w sensie dzieła malarskiego - jest twórcy, a ile modelu, zakładając jak powyżej, iż każdy portret nosi miano autoportretu. Każdy autor „wchodzi w dzieło”, ale nie wypełnia go całkowicie, pozostawia miej-

sce dla osoby portretowanej. Obecność twórcy jest cząstkowa, fragmentaryczna, gdyż niemożliwe jest wyeksponowanie całej osobowości i stanów duszy twórcy.

Portret inkontrolny i spacjocentryczny - o którym mówi Nowicki i do którego odwołuje się Kossowska - zająbiają się w pewnym aspekcie. Pierwszy zakłada „spotkanie w rzeczach”, które oparte jest na wzajemnej relacji zachodzącej między portretem a odbiorcą. Zakłada możliwość prowadzenia niewerbalnego dialogu, możliwość odbioru i przekształcania myśli twórcy danego dzieła zawartych w jego głębszych pokładach. Jednak, aby „wejść w dzieło” niezbędne są „puste pola” do wypełnienia przez adresata, „luki”, które są cechą charakterystyczną portretów spacjocentrycznych. Występowanie w dziele wolnych przestrzeni, obszarów niezapełnionych ma na celu zachęcić odbiorcę do współtwórczej aktywności. „Puste pola” dzieł artystycznych mają pobudzić wyobraźnię, zachęcić człowieka do odczytania aksjologicznego komunikatu mówiącego do niego bezgłośnym językiem.

Dodatkowo autorka podkreśla w swoim dziele rolę, jaka przypada każdemu z ogniw procesu portretowania. Pierwszym z nich jest osoba portretowana, czyli model, która z jednej strony zależna jest od portretującego – jak ją ukaże, zaś z drugiej strony od oglądającego portret – jak ją odbierze. Jest również silnie związana z *portretem*, który trwale uwiecznienia jej aparycję, i który poprzez moc generatywną, jaką posiada, oddziałuje na innych. Otaczanie się wizerunkami cenionych przez nas postaci kształtuje nasz światopogląd, budzi chęć bycia jednym z nich. Zbiór portretów, które gromadzimy wokół siebie świadczy również o hierarchii wartości, jaką kierujemy się w życiu, a mianowicie czy na pierwszym miejscu stawiamy rodzinę i otaczamy się podobiznami antenatów rodu, czy może osoby zasłużone w dziedzinie historii, sztuki czy filozofii. Obcowanie z portretem jest wielkim doświadczeniem ubogacającym nasze wnętrza, możemy „zarazić” się wartościowymi treściami emanującymi z portretowanych postaci, co powinno być główny cel sporządzania portretów.

Osoba portretująca, czyli twórca to kolejna istotna składowa procesu portretowania. Od niej zależy jak przedstawi wizerunek danego człowieka, czy nada mu inteligentny wyraz twarzy nakreślony spojrzeniem, mimiką, czy z fotograficzną dokładnością ukarze brzydotę, smutek i ubóstwo, a może idealistycznie upiększy. Portret to nie zawsze wierna kopia, ale również własna interpretacja i kreacja twórcy. Dodatkowo autor może nadać swojemu dziełu wymiar symboliczny poprzez ukazanie modelu na przykład z „kijem pielgrzymim”, jak w przypadku portretu A. Mickiewicza.

Artysta malarz ma przed sobą karkołomne zadanie uwiecznienia nie tylko zewnętrznej oprawy ludzkiego wyglądu, ale także uchwycenia jego osobowości. „Malarz powinien posiadać umiejętności przenoszenia na płótno środkami malarzkimi charakterystycznych cech duchowego wnętrza malowanej przez siebie postaci.” (s. 142)

Odbiorca portretu stanowi kreatywny człon zamykający cały proces. Wskutek obcowania z dziełem artystycznym i w zależności od jego twórczej wyobraźni może nawiązać z nim dialog, wypełnić puste pola portretu. Zarówno odbiorca może „wejść w portret” jak również portretowany może „wyjść z portretu”, a wszystko w

celu nawiązania niewerbalnego dialogu i odczytania aksjologicznego komunikatu zawartego w danym dziele.

Autorka książki nie bez podstawy początkowo usystematyzowała założenia i ważne elementy składowe filozofii portretu w ujęciu samego twórcy tego pojęcia. Stworzyła tym samym fundamenty pod badanie konkretnych dzieł sztuki i wydobywanie ukrytej w nich filozofii. Tak, więc w dalszej części pracy widoczna jest interpretacja portretu L. Feuerbacha, A. Mickiewicza, a także rzeźb i portretów sportowców; interpretacja, która uwzględnia omówione wcześniej zagadnienia ergantropii, inkontrologii i spacjocentryzmu, jak również spojrzenie na portret przez pryzmat roli każdego z ogniw całego procesu portretowania. Zastosowanie powyżej wymienionych wytycznych niezbędnych do analizowania portretu autorka uwzględnia również w przypadku interpretacji wizerunków sportowców. Po pierwsze wskazuje na wartości eksponowane w dziełach o tematyce sportowej: piękno muskularnych ciał, piękno ruchu, rywalizacji i triumfu, co wymaga wielkiego kunsztu artystycznego w celu wyeksponowania ekspresji i wysiłku, a nie tylko uchwycenia statycznej podobizny. Po drugie autorka zwraca uwagę na moc spacjogenną rzeźb i obrazów sportowców. Jako przykład przytacza posąg Myrona *Dyskobol*, który pobudza do refleksji, jest inspiracją twórczości poetyckiej, czego odzwierciedleniem jest wiersz K. Przerwy - Tetmajera *Dyskobol*. Poprzez odwołanie się do greckiej rzeźby będącej ucieleśnieniem helleńskiego ideału harmonii i doskonałości, autorka ma na celu przywołanie starożytnej maksymy „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Chce uzmysłowić, iż sport powinien być jak w starożytności również pokazem wzorów osobowych i etosem pracy. A. Kossowska poprzez treść swojej książki sygnalizuje czytelnikowi, iż sylwetki sportowców ukazują nie tylko piękno naprężonego ciała, lecz zawierają alegorie, symbole pobudzające do kreatywności i dowolności interpretacji. Zgadzam się z autorką książki, iż zwrócenie uwagi na aksjologię sportu w działach artystycznych jest ważnym zagadnieniem, zwłaszcza ze względu na powszechne obecnie zjawisko zaniku elementarnych wartości w sporcie, szerzącą się korupcję, nielegalny doping, walki klubów i pojmowanie ciał sportowców jako maszyn nastawionych na przynoszenie jak największych zysków.

Należy zaznaczyć, iż książka A. Kossowskiej stanowi interdyscyplinarne ujęcie zagadnienia portretu. Obejmuje rozważania z zakresu estetyki, filozofii i aksjologii sportu, co można uznać za duży atut. Odwołanie się do szerokiego wachlarza zagadnień z obrębu różnych dyscyplin sprawia, że książka przyciąga uwagę i nie jest nacechowana problematyką i terminologią z zakresu tylko jednej dziedziny. Również ciekawym wydaje się wybór przedmiotu badań, a mianowicie z jednej strony portretów *sensu stricte*, z drugiej zaś portretów- metafor. To wszystko podane jest analizie filozoficznej i estetycznej.

Nie jest to książka naukowca hermetycznie zamkniętego w jednej wąskiej dziedzinie. Autorka poprzez poruszaną problematykę pracy nie daje się zamknąć w dyby *barbarzyństwa specjalizacji* - mówiąc słowami Jose Ortegi y Gasset. Wynika to dodatkowo z faktu, iż jako filozof kultury jest pracownikiem Uczelni Wychowania Fizycznego. W związku z tym autorce książki nie jest obce zagadnienie aksjologii

sportu, co umożliwi ciekawe przedstawienie wartości dzieł sztuki o tematyce sportowej.

W pracy interesujący jest sam jej układ – przemyślany i przejrzysty. W swoich rozważaniach autorka ewoluje od bazowych zagadnień odnośnie portretów po omówienie ich na wybranych przykładach z różnych dziedzin.

Okładkę książki można odebrać jako zbyt ascetyczną jak dla tak malowniczego dzieła. Znacznie wymowniej i obrazowo nakreślałaby tematykę i zachęcała przeczytania dzieła, gdyby opatrzona była choćby dwoma rodzajami portretów: obrazem ukazującym statyczny wizerunek poważnego antenata rodu z zestawioną obok rzeźbą przedstawiającą naprężone w ruchu ciało sportowca. Chciałam również zaznaczyć, że dużym ułatwieniem dla czytelnika byłoby alfabetyczne zestawienie bibliografii na ostatnich stronach książki.

Odwołując się na koniec do przesłania tytułu dzieła *Aksjologiczne treści portretów*, można sądzić, że celem jego powstania były rozważania dotyczące wartości estetycznych, poznawczych, filozoficznych zawartych w różnych rodzajach portretów, co udało się autorce zrealizować. Uważam, że A. Kossowska poprzez wnikliwe analizy portretów nie tylko malowanych pędzlem czy rzeźbionych dłutem, lecz tworzonych słowem i zestawieniem nut, usystematyzowała różne typologie wartości w nich eksponowanych. Książka jest warta przeczytania, gdyż poszerza horyzonty spojrzenia na portret, który nie powinien jawić się jedynie jako obraz posiadający tylko jeden cel - ukazanie piękna osoby portretowanej. Każdy potrafi najogólniej określić czy dane dzieło sztuki budzi w nim pozytywne lub negatywne emocje, jednak taka interpretacja jest zbyt powierzchowna żeby móc mówić o analizie portretu. „Portret jest nośnikiem określonych myśli, które przebłyskując przez warstwę estetyczną, wspomagają każdą sztukę.(...)Portret winien być nie tyle przedmiotem bezrefleksyjnej konsumpcji, ile zadaniem poznawczym i interpretacyjnym” (str. 78) Książka A. Kossowskiej jest bodźcem do, wczytania się w głębszą warstwę portretu obfitującą w pokłady treści i wartości, do wnikięcia w jego wnętrze. Można uznać ją za *vademecum* czytania portretów, które jako dzieła otwarte na odbiorcę zapraszają go do dialogu.

Kinga Witkowska